

Jan Sabiński

Sztandar dla Straży

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 8, 101-103

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

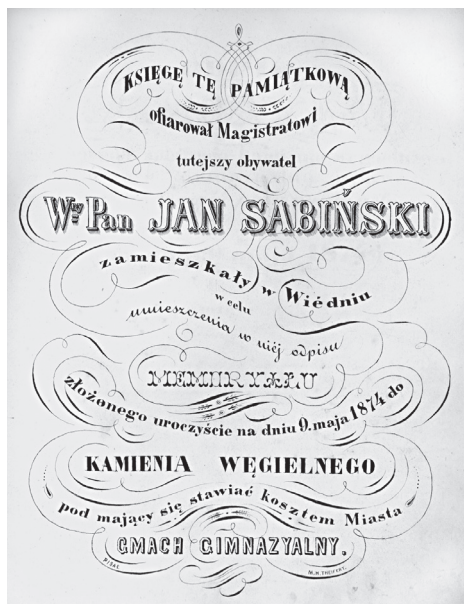
Już od kilku numerów w dziale „Źródła” publikujemy materiały źródłowe dotyczące historii Wadowic i najbliższej okolicy. W numerze 6. publikowaliśmy fragment Księgi Pamiątkowej Jana Sabińskiego (przechowywanej w muzeum miejskim) opisujący budowę gmachu wadowickiego sądu. Poniżej przedstawiamy kolejny fragment tej księgi, tym razem opisujący uroczystość poświęcenia sztandaru dla wadowickiej ochotniczej straży pożarnej. Tekst zamieszczamy w pisowni oryginalnej.

Wszystkich zainteresowanych historią zapraszamy do współredagowania także i tego działu. Czekamy na Państwa sugestie oraz informacje o tekstach źródłowych, które powinniśmy zamieścić.

POŚWIĘCENIE CHORĄGWI STRAŻY POŻARNEJ OCHOTNICZEJ. 1888.

Odbyło się dnia 4-go maja 1888, na dniu Świętego Floryana, jako patrona tejże straży. Nabożeństwo solenne odprawił ks. kanonik Bocheński przy asystencji księdza Zająca i Wawrzynowskiego. Jako chrzestne matki i ojców zaproszono P. Brosigową Franciszkę, żonę Burmistrza, wparze z Zembatym Alexandrem, piekarzem i członkiem Rady miejskiej, P. Iwańską Zofią, żonę zastępcy Burmistrza z Morelowskim Julianem, zastępcą prokuratora i Wilczyńską Maryą, wdowę i obywatelkę miasta z Dyrektorem Gedlem Mieczysławem, członkiem Rady miejskiej.

Chrzestne matki ozdobiły chorągiew sprawioną z wspólnych składek, wspaniałą haftowaną szarfą. Po odbytem nabożeństwie w kościele parafialnym w obecności zaproszonych c.k. władz rządowych, autonomicznych i wojskowych przystąpiono do wbijania gwoździ. Jako chorążę, mianowany został Wojciech Śliwa, obywatel miasta i członek straży ochotniczej. Następnie poświęcono chorągiew, przyczem ksiądz Kupiński, kacheta gimnazjalny wygłosił z ambony mowę odpowiednią temu celowi. Po zakończeniu tej mowy wyszła straż pożarna z kościoła i uszykowała się przed nim pod komendą Naczelnika p. Rząźniciego Ryszarda i zastępcy tegoż Jelonka Jana.



Burmistrz miasta Ignacy Brosig odebrał chorągiew i oddał takową korporacyi z następującą przemową:

Po odbytem uroczystem nabożeństwie i poświęceniu sztandaru przez Przewielebnego Księdza Kanonika Bocheńskiego, przy assystencyi Wielebnego Duchowieństwa pozwólcie Panowie, ażebym ja, jako Burmistrz miasta przemówił do Was słów kilka: Gdy przeszło od 20-tu lat u nas istniejąca Straż pożarna ochotnicza, spowodowana licznymi klęskami, jakimi padło ofiarą już tyle miast w kraju naszym, przystąpiła do reorganizacyi i wzmocniła się większym zastępem intelligencyi, objawiło się też życzenie posiadania własnego sztandaru. Życzeniu temu stało się zadosyć, gdyż zebrawszy na ten cel dostateczne fundusze, przystąpiono do sprawienia pożądanego sztandaru, ozdobiwszy go z jednej strony obrazem N. M. Panny Matki Boskiej Częstochowskiej, Opiekunki naszej, a z drugiej strony Świątym Floryanem, patronem od ognia, do którego się udajemy, aby u Boga, Stwórcy wszechświata, wyjednał dla nas uchronienie od klęsk pożarnych. Sztandar ten ozdobiły także zaproszone na tę uroczystość Chrzestne matki wspaniałą szarfą, na której wyhaftowano następujące słowa:

*„Wszyscy za jednego,
Jeden za wszystkich !”*
Panowie!

Słowa te mają dla Was doniosłe znaczenie, powinny zatem każdemu z Was utkwic głęboko w pamięci, bo jeśli godła tego trzymać się będziecie, praca Wasza z pewnością pożądaną odniesie skutek.

Reprezentacya miejska, uznając pożyteczność dobrze zorganizowanej straży ochotniczej, nie szczędziła kosztów na sprawienie dostatecznej ilości odpowiednich przyrządów do gaszenia pożarów, jak świadczą wymownie wystawione przedmioty i śmiało twierdzić mogę, że w kraju mało jest miast, naszemu równorzędnych, ażeby tak obfitymi przyrządami zaopatrzone były.

Reprezentacya miejska również i na dal kosztów szczenić nie będzie, ażeby te przyrządy zawsze w dobrym utrzymywano stanie i według potrzeby pomnażano.

Lecz wszystkie te zachody na nic by się nie zdały, bez dostatecznej i umiejętnej obsługi. Proszę Was zatem Panowie, skoroście się zawiązali jako Towarzystwo ochotnicze, abyście pilnie przybywali na ćwiczenia urządzone przez Waszego Pana naczelnika, - bo tylko przez częste ćwiczenia nabrac możecie biegłości w obchodzeniu się z tymi przyrządami;- inaczej choćby najlepsze Wasze chęci spełzną na niczem.

A gdy trąbka sygnałowa wzywać Was będzie na ratunek, pospieszcie ochotczo na zagrożone miejsce i pracujcie pod godłem:

*„Jeden za Wszystkich
Wszyscy za jednego!”*

bo tą ufnością zagrzewani z łatwością stłumiecie powstały pożar i słowa na tej szarfie wyhaftowane nie pozostaną martwą literą.

I dlaczego byćście, moi Panowie, tego obowiązku dobrowolnie na siebie przyjątego, z ochotą wypełniać nie mieli, skoro po największej części jesteście synami obywateli naszego miasta, których domy pożarem zagrożone być mogą?

Oddając Wam tedy ten sztandar, który Was nie jak żołnierza zagrzewać i prowadzić ma do zwycięstwa, lecz tylko służyć będzie jako godło łączności przy wystę-

pach uroczystych, to przecież musi być przez Was wysoko ceniony, i dla tego spodziewam się a nawet od Was moi Panowie żądać muszę, abyście bez zarumienienia się spoglądać mogli na Obraz Cudownej Dziewicy, gdyż wtenczas jedynie zasłużycie sobie na szacunek ogólny i wdzięczność współobywateli.

Kończąc, oświadczam Wam moi Panowie, iż stosownie do życzenia Waszego, Reprezentacja miejska z przyjemnością przeznaczyła salę obrad, jako najodpowiedniejsze miejsce do przechowywania tego sztandaru.

Po zakończeniu tej mowy, defilowała Straż pożarna ochotnicza z sztandarem przy odgłosie muzyki około rynku, stanęła przed Magistratem. W sali obrad, odebrał Burmistrz od chorążego sztandar, prowadzony przez adiutanta Rippera i dwóch oddziałowych, na przechowanie, a po spisaniu i podpisaniu protokołu przez zaproszonych uczestników, zakończono tę uroczystość.

Popołudniu odbył się w restauracji Heidrycha obiad wspólny, w którym 46 osób brało udział, między którymi obcy delegaci byli następujący:

Z Krakowa:

P. Gajdzic Teodor, kapitan straży ochotniczej

P. Kiliński Stanisław, członek straży ochotniczej

Z Andrychowa:

P. Heradin Antoni, naczelnik straży ochotniczej

P. Młodzik ,członek straży ochotniczej

Z Suchy:

P. Olszewski naczelnik straży ochotniczej

P. Maszewski członek straży ochotniczej

Dla członków miejscowej Straży ochotniczej urządono zabawę w ogrodzie miejskim.